



Jezus zastał ukrzyżowany poza murami miasta, na Golgocie. Swoje bóstwo ukrył w znaku ciernistego krzaku, który oprawcy wcisnęli Mu na głowę w geście koronowania na króla. Czy potrafię spotkać Boga w nadchodzącym cierpieniu? Czy widzę w bólu, w cierpieniu, w samotności miejsca uprzywilejowane, miejsca święte? Czy widzę je w ubogich, płaczących, smutnych? Czy widzę je w prześladowanych, wyśmianych, wyobcowanych? Czy pielgrzymuję do takich miejsc? A mój codzienny krzyż? Czy jest dla mnie ziemią świętą?

A oto wspomnienie Siostry karmelitanki, współtowarzyszki św. Siostry Teresy z Lisieux: *Widząc jedną z naszych Sióstr bardzo zmęczoną, powiedziałam do Siostry Teresy od Dzieciątka Jezus: Nie lubię patrzeć, gdy ktoś cierpi, zwłaszcza dusze święte. Odpowiedziała mi żywo: „O nie podzielam twego zdania! Święci, którzy cierpią, nie budzą we mnie litości! Wiem, że mają siłę do zniesienia swych cierpień i że tym sposobem oddają wielką chwałę Bogu; ale tych, którzy nie są świętymi, którzy nie umieją wyciągać korzyści ze swych cierpień, o! tych żałuję bardzo! Zrobiłabym wszystko, by ich pocieszyć i przynieść im ulgę...”*

Grupa XX

Świadectwo

Nie miałam zwyczaju jeździć na pielgrzymki. Tłumaczyłam to sobie tym, że mam problemy z chodzeniem (nie zrozumie tego ten, kto tego nie doświadczył), więc po co ja mam właściwie podejmować jakiś trud, a może i innych narażać na kłopoty. Poza tym moje otoczenie znając mój stan, nigdy nie wymagało ode mnie pójścia na pielgrzymkę. Zawsze pojawiało się stwierdzenie, że sobie nie poradzę. No i pomyślałam pewnego dnia, że jak już jechać na pielgrzymkę to na całego. Tak oto spełniła się najbardziej szalona myśl mojego życia. Jeśli pielgrzymować, to od razu do Ziemi Świętej, do Jerozolimy. Wiosną 2011 roku byłam na pielgrzymce w Ziemi Świętej z duszpasterstwem osób stanu wolnego. Jafa, Kana Galilejska, Kafarnaum, Tabgha, Góra Tabor, rzeka Jordan, Jerycho, Ain Karem, Betania, Góra Błogosławieństw, Nazaret, Jerozolima, Betlejem - przebywanie we wszystkich tych miejscach świętych zrobiło na mnie ogromne wrażenie. Jakże trudno mi było uwierzyć, że stałam w miejscach, w których żył i działał Pan Jezus. Nigdy o tym nawet nie marzyłam.

Pomimo upływu kilku miesięcy od powrotu z pielgrzymki nie pojmuję, dlaczego Bóg pozwolił mi chodzić po tych wszystkich miejscach świętych, jest to dla mnie nadal zakryte. Warto było jednak podjąć trud fizyczny, jak również zmierzyć się z obawami i strachem, bo ze względu na mój stan zdrowia teraz pozostaje mi tylko pielgrzymowanie duchowe. Dzieje się to za każdym razem, kiedy oglądam zdjęcia z Ziemi Świętej i zawsze wtedy, kiedy czytam Pismo Święte. A największym dla mnie owocem stania w świętym miejscu, jest właśnie ten tekst, który napisałam. I za to **CHWAŁA PANU!**

Lucyna, Grupa XX

„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)

Duszpasterstwo osób żyjących w stanie wolnym Archidiecezji Katowickiej „Grupa 33”
www.grupa33.katowice.opoka.org.pl